GŁOS NARODU

PIĄTEK.

2. STYCZNIA 1920.

NR. 2. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 22·—	K 20·—	K 22·—	K 25·—	K 18·—

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

U wrót lepszej przyszłości.

Do przeszłości należy już dzisiaj rok 1919, pierwszy rok wolności Polski po 150-letniej niewoli. Dopełniły się dni okresu dla Rzeczypospolitej niesłychanie ważnego, okresu, który wielkiemi głoskami wypisze na kartach swych historya. W roku ubiegłym, po czteroletniej wojnie światowej, kongres mocarstw w Paryżu orzekł o wolności i niepodległości Ojczyzny naszej, ziściły się marzenia poetów, przepowiednie wieszczów, znalazły zadośćuczynienie wszystkie cierpienia narodu zakutego w kajdany, i krew przelana w walkach o wolność, i katusze męczenników Sybiru, więzień austryackich, i płacz sieczonych przez zbirów pruskich dzieci wrzesińskich.

Świat uznał bez zastrzeżeń nasze prawo do wolnego, niepodległego bytu w gronie wielkich, cywilizowanych narodów europejskich. Opatrzność, która z mocy niezbadanych wyroków, skazywała nas na wielolotnią niedolę i pohańbienie, odwaliła kamień grobowy Polski i głosem wielkim zawołała: wstań, żyj w słońcu wolności i spełniaj dalej swe posłannictwo dziejowe!

Rok ubiegły jednak, mimo przeradosnej chwili zjednoczenia rozdartego narodu polskiego, nie był wszakże okresem samego szczęścia. Powstawaniu państwa towarzyszyły chwile przygnębień i rozczarowań. W odmęcie sprzecznych interesów wielkich mocarstw utonęło wiele spraw pierwszorzędnej dla nas wagi; nie zwrócono nam wszystkiego, do czego mieliśmy wedle praw Boskich i ludzkich niezaprzeczone prawo; rozczarowała nas sprawa Gdańska i plebiscyty, które do dziś dnia jeszcze dzielnice rdzennie polskie pozostawiają w zawieszeniu.

Pomijając już cały splot trudności, na jakie nowe nasze państwo nieustannie natrafia, pomijając waśnie stronnictw i brak ludzi, coby dorośli do wielkich zadań, jakie nastręcza wielki okres dziejowy — krwawo zapisał się pierwszy rok wyzwolenia w pamięci naszej. Wszak to rok temu, z chwilą odłączenia się zaboru austryackiego od starej, rozpadającej się monarchii — podstępny Niemiec, Austryak i Rusin opanował Lwów i całą wschodnią część kraju. Wszak rok temu ten bohaterski gród kresowy stał pod ogniem granatów ukraińsko-niemieckich, a lud polski na Ziemi Czerwieńskiej ginął z rąk okrutnego hajdamactwa. Rok temu Litwa i Białoruś jęczała pod strasznym despotyzmem bolszewików. A dopiero co z grobu powstała Polska nie miała żołnierza, nie miała broni, armia regularna nie mogła, niby Minerwa z głowy Jowisza, w pełnej zbroi wypaść na wrogów i wypędzić ich z granic Rzeczypospolitej. Świeżo w mowie swej w Poznaniu, składając hołd Wielkopolsce, przypomniał Naczelnik Państwa ten straszny, krew polską w żyłach mrożący okres, te długie, pełne okrutnej niepewności i śmiertelnego bólu miesiące.

Gdy dzisiaj, mimo wszelkie trudności wewnętrzne i zewnętrzne, jakie przeżywamy, zwrócimy się pamięcią ku tym chwilom, gdy uprzytomnimy sobie, że oto posiadamy już wyborną, duchem karności i poświęcenia przejętą armię narodową, która już dawno Ziemię Czerwieńską oczyściła z nieprzyjaciela, gdy uprzytomnimy sobie, że krainą, która wydała Mickiewiczów i Kościuszków włada już Polska, a obok „Ostrej Bramy“ wszechnica Stefana Batorego zaczyna swą kulturalno-narodową pracę — z otuchą spozierać możemy w przyszłość. Dal niezbadana, do której otwiera nam wrota rok Pański 1920, to tylko dalszy etap w budowie Państwa Polskiego, to dalszy zrąb wielkiego gmachu, który dziś wznosimy od fundamentów dla Polski Przyszłości.

Od nas tylko zależy, by fundamenty były silne, by olbrzymi gmach oparł się na nich mocno, na długie, długie wieki. W dniu Nowego Roku błagajmy więc Boga, co dożyć nam dozwolił najpiękniejszej chwili dziejowej, „o silną tylko wolę wewnątrz nas samych“, o ducha mądrości dla tych, co nawą Rzeczypospolitej kierują i o zjednoczenie serc dla wielkiej sprawy. Niechaj zadatkiem pomyślności w Nowym Roku będzie to wszystko, co gdziekolwiek — jak ziemie nasze długie i szerokie — stało się w roku zeszłym dobrego, szlachetnego, wielkiego, wszystko, co się poczęło z miłości dla Polski. Niechaj zadatkiem będzie bohaterstwo obrońców Lwowa, dzielność żelaznych w twardej niewoli zahartowanych Wielkopolan, co z taką brawurą w okamgnieniu prawie rok temu zrzucili jarzmo krzyżackie; nieugiętość ludu śląskiego i krew jego za Polskę przelana i przesławne zwycięstwa wojsk młodej Rzeczypospolitej, co od czternastu miesięcy stoją w ogniu walk na tylu frontach, a śladem ich stale postępuje Zwycięstwo!

Z.

Szkodliwe próby.

(W sprawie reformy walutowej).

Już za czasów ministra Karpińskiego dała się odczuć niechęć niektórych sfer warszawskich do Małopolski. Starały się one uzyskać dla marki jak najlepszy kurs, narażając obywateli małopolskich na wielkie straty. Tymczasem leży w interesie Państwa i Skarbu polskiego, by wskutek reformy walutowej nikt nie stracił. Tembardziej możemy tego żądać, iż koronę zdeprecyonowała nieudolna polityka warszawskich mężów stanu.

Dlaczego przy reformie walutowej ma tracić tylko obywatel Małopolski? Czy może dlatego, iż spekulanci banków warszawskich chcą na Małopolsce wypróbować swoje metody, któremi dorabiali się lichwiarskich procentów na „rosyjskiej szerokiej naturze“. Do tego nigdy nie dopuści całe nasze społeczeństwo, gdyż tu chodzi o dobro i majątek nie jednostki, lecz o własność całego kraju, który wojna najwięcej zniszczyła i dziś jest najbiedniejszym.

Z początku zdawało się, iż z ustąpieniem min. Karpińskiego wszystko się zmieni. Przyszedł Biliński, jeden z tych mężów, który mógł dla państwa polskiego istotnie dużo zdziałać, gdyby jasno i otwarcie postępował. Jednak zwaliły go jego własne intrygi i intryki, do których przyzwyczaił się na dworze wiedeńskim, a bez których widocznie nie mógł żyć. — Przyszedł minister Wł. Grabski, jeden z najlepszych znawców życia gospodarczego i odrazu z miejsca na gwiazdkę Małopolskę obdarował znanemi rozporządzeniami.

Rozporządzenia te, ogłoszone bez żadnego komentarza, ustalają dla wypłat i wpłat rządowych, stosunek marki polskiej do korony jak 100 K = 70 mk. pol. i ustanawiają, że wszelkie wypłaty przez organa rządowe mogą być dokonywane tak w markach jak i w koronach. To samo dotyczy się i wpłat do kas rządowych. A więc kasy rządowe mają prawo wydawać marki, jednak nikt z obywateli nie ma obowiązku je przyjmować, a to dlatego, iż marka u nas według rozporządzenia nie ma kursu przymusowego. Jednak może się zdawać, że przynajmniej urzędy państwowe są obowiązane przyjmować wpłaty w markach. Niedawno temu w Krakowie jeden z przedstawicieli świata finansowego kupił marki po kursie (1.25 = 1 mk.), chcąc w urzędzie podatkowym spłacić podatki według relacyi ustalonej przez ministra skarbu (1.40 = 1 mk.). Na tej transakcyi zrobiłby dobry interes, jednak kasa rządowa takiej zamiany nie przyjęła i o rozporządzeniu ministeryalnem nawet słyszeć nie chciała.

Jeżeli zaś przyjmiemy, że kurs marki jest przymusowy, a relacya ustalona, to co znaczy następne rozporządzenie, iż wymiana 100 K = 70 mk. pol., jest niejako tylko zaliczką, która przy ustawodawczej relacyi będzie dopłaconą, co znaczy oświadczenie ministra wobec prasy? Przecież ostatniem rozporządzeniem wchodzi pan minister skarbu w atrybucye Sejmu!

Jednak najważniejszem jest, iż takie bezprawne ustalenie kursu zamiany korony na marki jest nadzwyczaj szkodliwe dla całego życia gospodarczego Małopolski. Ono, między innemi, wtrąca w przepaść całą rzeszę urzędników i tak już w stosunku do swych towarzyszów pracy w Królestwie po macoszemu traktowanych. Ono krzywdzi tysiące robotników, którzy mają prawo być tak samo płaceni jak i robotnicy warszawsey. Ono może spowodować straty w całym samorządzie Małopolski, w miastach i gminach.

Przecież sam rząd polski ma płatne należytości, jak zaliczki kolejowe, przekazy pocztowe, wpłacone w koronach. Są to depozyty rządowe i teraz rząd chce je wypłacać w markach po kursie dowolnym i narazić się na procesy. Wogóle p. minister nie rozróżnia Państwa, jako władzy zwierzchniczej, od Państwa, jako kontrahenta, przedsiębiorcę (poczta, kolej i t. d.).

Z powyższego widzimy, iż ustalać relacyę, tak od ręki, nie można. Takie bowiem rozporządzenie za głęboko sięga w cały ustrój administracyjny i gospodarczy Małopolski. Tak samo podstawą dla określenia wysokości kursu zamiany korony na marki nie może być brana wartość giełdowa, jako rzecz przypadku. To samo odnosi się, zdaniem mojem, również do siły kupna. Przy zamianie powinno się starać zbliżyć do równi kruszcowej — będzie to najsprawiedliwsze rozwiązanie sprawy.

Faktem jest, iż w kraju brak jest koron. Zapasy koronowe w bankach są nadzwyczaj szczupłe. A dla życia gospodarczego Małopolski, „korony“ są dziś koniecznością. Wobec takiego zagadnienia stanął swego czasu min. Biliński, tak samo, jak dziś i min. Grabski. Dostać te „korony“ jest narazie zadaniem rządu polskiego. To było prawdopodobnie powodem, iż p. Biliński, jak doniósł „Głos Narodu“, za towary zakupił korony na rynku zagranicznym, za kilkaset milionów. To jest powodem, iż p. Grabski urzeczywistnić chce projekt dra Bilińskiego, i ma zamiar wydać bony kasowe na sumę 300 mil. koron. Prawdą jest, iż Państwo polskie za transakcyę Bilińskiego zapłaci podwójnie, raz przy zakupnie, drugi — przy unifikacyi. Ale prawdą jest także, iż bony kasowe p. Wł. Grabskiego obciążą Skarb polski nowym długiem. Która z tych transakcyi jest lepszą, wykaże przyszłość.

Celem zyskania tak koniecznej dla życia gospodarczego Małopolski „koron“ wydał p. minister skarbu rozporządzenie, w którem żąda od właścicieli koron, by ponad 10.000 K oddali wszystko do dyspozycyi rządu. Za te korony w chwili unifikacyi waluty otrzymają ich właściciele tyle marek, ile przypadnie według kursu ustawowego, oznaczonego przez Sejm. A zatem kurs zamiany korony na marki ma być ustalony przez Sejm, tymczasem poprzedniem rozporządzeniem sam minister ustala kurs i to dowolnie. Rozumie się, iż ta nadwyżka koron (ponad 10.000) ma być oprocentowana.

Zadaniem tego rozporządzenia jest wydostanie i uruchomienie koron ukrytych, szczególnie u chłopów. Ale żadnemi rozporządzeniami (bez siły egzekutywy) nie wydobędzie się koron na światło dzienne. Wyjdą one same na rynek, ale wtedy, gdy będzie dla nich ustalona sprawiedliwa i korzystna relacya w stosunku do marki. I do tego powinny dążyć ustawy i rozporządzenia ministeryalne. A to da się osiągnąć przez zrównanie wartości korony i marki.

Przy reformie walutowej wszyscy bezwarunkowo musimy być przygotowani na straty. I te straty muszą być rozłożone na całą Polskę a nie tylko obciążać naszą dzielnicę. Wynędzniała wojną Małopolska nie może być tylko tym kozłem ofiarnym i to dlatego, iż tak sobie życzą niektóre sfery warszawskie.

Należy pamiętać, iż Małopolska przynosi na własność Skarbowi polskiemu wiano wartości miliardowej. Przynosimy mu w darze ogromne zasoby węglowe i solne wraz kopalniami, które były własnością kraju. — Skarb polski obejmuje fundusze Banku krajowego, Przemysłowego i t. d., one rozporządzają nietylko kapitałem, ale i doświadczeniem. A tego zupełny brak jest w Królestwie Polskiem.

Wkońcu musimy zaznaczyć, że jeżeli dziś Polska odgrywa jeszcze jaką taką rolę na targach zagranicznych, to tylko dzięki Małopolsce. Tylko Małopolska dostarcza dziś produktów na eksport, jak naftę, smary mineralne, wosk ziemny, drzewo i sól. I jeżeli o tem będzie pamiętać Warszawa, to z pewnością bez naszego współudziału o losach naszej dzielnicy nikt tam decydować nie będzie.

INŻ. HENRYK MIANOWSKI.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 30 grudnia 1919.

Nastrój umysłów naszego społeczeństwa śląskiego osiągnął w ostatnich czasach najwyższy stopień rozdrażnienia i podniecenia nerwowego, na skutek przeciągania się w nieskończoność terminu plebiscytowego i z powodu całego szeregu prowokacyi i szykan czeskich. Nadto ostatnie czasy, obfitujące w Polsce w wojenne zdarzenia politycznej i społecznej natury, odbiły się fatalnie na usposobieniu niezdecydowanych żywiołów na Śląsku, a przedewszystkiem Niemców, u których nasze szanse wprost giełdowej ulegają fluktuacyi. Prasa niemiecka i politycy niemieccy niektórych odcieni bardziej radykalnych niedwuznacznie zaznaczają swoje odchylenie ku Czechom, jak robotnicza „Freiheit“, „Deutscher Volksrat“, „Bielitzer Bialaer Anzeiger“ i redagowany w duchu czeskim w Mor. Ostrawie „Teschner Volksbote“. Inne znów pisma i inni politycy niemieccy decyzyę swoją odkładają na czas późniejszy.

Zmiana stanowiska Niemców względem nas ma nader doniosłe znaczenie dla plebiscytu, szczególnie w Zagłębiu węglowem i w Boguminie, gdzie ludność polska stanowi wprawdzie największy procent ogółu ludności, nie dochodzi jednak przewagi nad łączną liczbą Czechów i Niemców.

Z powodu różnych wieści, szczególnie, że głosowanie odbędzie się dopiero po upływie trzech miesięcy po przybyciu komisyi plebiscytowej do Cieszyna, ogarnął lud śląski, szczególnie robotnika pesymizm i zwątpienie, że wogóle do plebiscytu nie przyjdzie, gdyż przez tak długi czas lud śląski nie zniesie tak dusznej atmosfery, wytworzonej linią demarkacyjną i szykanami czeskimi i będzie zmuszony chwycić za oręż, by skrócić swoje ciężkie położenie. **Prologiem tego była proklamacya jeneralnego strajku politycznego wszystkich robotników Śląska Cieszyńskiego**, zadecydowana we Frysztacie na wypadek, gdyby Czesi nie zaprzestali poza linią demarkacyjną uprawiania represalii, terroru i aresztowań za czytanie i kolportowanie pism i broszur polskich. W strajku tym miałyby wziąć udział wszyscy robotnicy przedsiębiorstw na całym Śląsku. Deklaracyi tej towarzyszy żal i rozgoryczenie na polskie czynniki rządzące w Warszawie i Radę Narodową w Cieszynie, że nie zdobyły się na energiczniejszy akt obrony polskiego społeczeństwa śląskiego przed gwałtami czeskimi.

Apatyczny na ogół i mocno zmateryalizowany chłop śląski, zaciekawiony chwilowo biegiem wypadków politycznych po napadzie czeskim, wycofał się na skutek postawienia sprawy losów Śląska na platformie plebiscytowej i z powodu przeciągania się tej sprawy, w zacisze swoich rentownych interesów, którym obecny czas sprzyja.

Chłop poza linią demarkacyjną, karmiony „Ślązakiem“ renegata Koždonia, broszurami i ulotnikami czeskimi, zohydzającymi państwo polskie, kaptowany i deprawowany cukrem, mąką i tanimi artykułami pierwszej potrzeby, stał się w pewnej mierze poza linią demarkacyjną sympatykiem czeskim, stanowiąc pod tym względem kontrast wobec dążeń i nastroju ducha robotnika śląskiego.

W ostatnich czasach nasłali Czesi na Śląsk niebywałą liczbę najlepszych żandar-

Nowa oryentacya koalicyi wobec Polski.

Warszawa. (Telefonem). W związku z **nową oryentacyą koalicyi w sprawie Polski i Rosyi** zapowiadają wiadomości, nadeszłe z Paryża, szereg **nowych decyzyj w sprawie ustalenia granic Polski.**

Jasnem jest obecnie, że zamiar koalicyi wejścia w porozumienie z przedstawicielami Rosyi antybolszewickiej nie udał się. Ostatnio klęski zachwiały zaufanie koalicyi do nich. **O nawiązaniu rokowań z bolszewikami nie może być obecnie zupełnie mowy.** Natomiast coraz bardziej utrwala się zapatrywanie, że **jedyną poważną zaporą przeciw posuwaniu się na zachód bolszewików jest silna Polska.** W związku z tem panuje przekonanie, że Polska na wschodzie winna odegrać wybitną rolę polityczną i dlatego powinna być bardzo silna. To przekonanie ma stanowić podstawę najbliższych decyzyi konferencyi pokojowej co do granic wschodnich Polski.

Baryera antyniemiecka.

Warszawa. (Telefonem). Wiadomości nadeszłe z Paryża stwierdzają, że Francya zamierza porobić starania celem stworzenia **baryery antyniemieckiej** z państw, które sąsiadują z Niemcami. **W sojusz ten mają wejść: Polska, Czechy, Jugosławia i Rumunia.**

Koalicya poprze Polskę w walce z bolszewikami.

Warszawa. (Telefonem). Wedle wiadomości, nadeszłych z Londynu, „Morning Post“ ogłasza na podstawie informacyi z poważnej strony artykuł, w którym **wymienia warunki, na jakich koalicya poprze Polskę w walce jej z bolszewikami.** Koalicya gotowa jest zapewnić Polsce:

1) **Zupełne uznanie jej pretensyi do Galicyi Wschodniej,** z tem, że Polska zagwarantuje Galicyi Wschodniej zupełną **autonomię.**

2) Koalicya pozostawi Polsce wolną rękę w sprawie ułożenia stosunku federacyjnego z Litwą.

3) **Koalicya udzieli Polsce pomocy finansowej na pokrycie kosztów wojny z bolszewikami.**

W kołach politycznych **panuje** przekonanie, że artykuł **„Morning Post“** jest inspirowany przez koła polityczne londyńskie.

Rozkaz dzienny do armii.

Warszawa, dnia 31 grudnia. P. A. T. Dziś ogłoszono następujący **rozkaz dzienny do armii:**

Żołnierze! Ubiegły rok pamiętny będzie w naszych dziejach, jako pierwszy rok życia naszego na swobodzie. Byliśmy dotąd sługami obcych i żyliśmy w poniewierce, tak, że Polak znaczył to samo na świecie, co niewolnik, a najsłuszniejsze nasze skargi odtrącano ze zniechęceniem, jak się otrząsa od natrętnej i dokuczliwej muchy. W tem położeniu trwaliśmy 120 lat.

Nic więc dziwnego, że gdy i nam zaświeciło słońce wolności, to wszyscy, nie wyłączając i bardzo wielu samych Polaków, patrzyli na nas dawnemi oczyma. Widzieli w nas naród słaby, wiecznie skarżący się na swą niedolę, nie bardzo zdolny do rządzenia sobą. Ot tak, ani żyć, ani umierać!

Teraz minął rok naszej wolności, rok pracy ciężkiej i żmudnej, rok, podczas którego każdy z nas w swoim zakresie miał złożyć dowód do czego zdolny jest Polak, czy będzie świat zmuszać do szacunku, czy lekceważenia.

Żołnierze! Rad jestem stwierdzić, **że wasza krwawa praca, że wasz codzienny trud** i znój przyczyniły się znakomicie do **utrwalenia naszej swobody i podniesienia wartości Polski w świecie.**

W pierwszej chwili zostaliśmy napadnięci, zagrożeni zewsząd przez złych sąsiadów, przyzwyczajonych do naszej słabości. Wasz to bagnet, wasza szabla, wasze piersi i wasza krew odparły wszędzie zwycięsko nieprzyjaciela, utrwaliły granice i pozwoliły wszystkim obywatelom Polski spokojnie pracować wewnątrz kraju. **Cześć Wam, koledzy, za to i chwała! Póki imię Polski** nie zniknie na świecie, póki jedno serce polskie bić na nim będzie, póty nie zaginie serdeczna wdzięczna pamięć o pierwszych żołnierzach swobodnej, niezależnej Polski.

Przyjdą po nas nowi żołnierze polscy, którzy, co daj Boże, pracować będą w pokoju i pewności życia Ojczyzny. Nie będą już może żołnierze z epoki burzy dziejowej. Życzę Wam przy Nowym Roku, by wtedy ci przyszli koledzy przy swojej pracy mogli z was brać przykład i w spokojnej wsi, czy mieście, z dumą na nas wskazywać, mówiąc: Patrzajcie, to jest jeden z tych, co słabej i wołającej o ratunek Ojczyźnie dał moc i trwałość życia.

Józef Piłsudski.

Warszawa, 31 grudnia 1919.

nów (przeszło 1000), a ponadto pracę ich popiera policya wojskowa (500 ludzi), składająca się z najenergiczniejszych żołnierzy. Prócz tego zorganizowali cywilną policyę z przybranych francuskich legionarzy, którzy węszą każdy objaw polskiej agitacyi. Milicya ta wpada w nocy do domów osób nieprzychylnych, w poszukiwaniu za pismami polskiemi. Wszystkie te trzy organa „bezpieczeństwa publicznego" prześcigają się w gnębieniu Polaków.

Do starych praktyk dołączyli nowe: w hotelu pod Jeleniem w Cieszynie, gdzie mieści się misya koalicyjna, urządzili Czesi pełniący funkcye oficerów łącznikowych przy tejże misyi rodzaj komitetu plebiscytowego, nadużywając swego stanowiska pod ochroną misyi. Do komitetu tego zgłaszają się konfidenci czescy, a p. Backowsky, zastępca rządu przy tej misyi, rozdziela osobiście rozmaitym osobom przekazy na mąkę i cukier, które wydaje centrala czeska w Gruntku. Przekazy te otrzymują tylko ci, którzy złożą deklaracyę, że głosować będą za Czechami.

Dla pozyskania Niemców przygotowali nowy „bluff".

Inspirowali we wszystkich dziennikach czeskich, że na posiedzeniu Komisyi Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego przedstawiciel rządu czeskiego, Dr. Bobek, złożył oświadczenie, iż rząd zamierza uczynić z Cieszyńskiego samodzielny okręg administracyjny (żupę), z siedzibą w Cieszynie i że okręg ten otrzyma nowe linie kolejowe.

Wyzyskując ciężkie stosunki aprowizacyjne po stronie polskiej, chcą formować ze swoich zwolenników deputacyę do Pragi, żeby żądać od Massaryka przyłączenia Śląska do Republiki czeskiej. Posługują się tu jeszcze mylnem informowaniem prasy swojej o rzekomych buntach w wojsku polskiem, o strajkach i zastojach ruchu przemysłowego, ostatnio wreszcie o przygotowaniach zbrojnych Polski przeciw Śląskowi.

Sprawą plebiscytu na Śląsku zajęło się całe społeczeństwo czeskie ze zrozumieniem własnego interesu, wkładając dużo pracy w agitacyę i w walkę o zagłębie węglowe. A u nas? Czy stosujemy równą miarę? Odpowiedź nie we wszystkiem wypadnie na naszą korzyść. **T.**

Dziwny kraj.

A teraz marzą mi się jasne zorze,
błękitne turnie uśmiechnięte nieba —
orzeł, królewski ptak, z martwego żleba
uderzył w skrzydła i wzbił się w przestworze...

Kraj mi się marzy, gdzie już nic nie może
przywrócić myśli wiecznego pogrzeba —
zbladły mi w oczach równiny Ereba
i mgły się zwiały na polskim ugorze...

Słońce i cichość naszły dolę moją
i już nie słyszę jako biją dzwony
rzucone w błękit i żywot męczony...

I wierzę ślepo, że taka ostoją
i szczęściem, które dziś ścigam oczyma,
jest kraj, gdzie straże chyba miłość trzyma...

Antoni Waśkowski.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 stycznia.

NABOŻEŃSTWA na zakończenie roku odbyły się wczoraj po południu we wszystkich kościołach krakowskich parafialnych i zakonnych. W kościele OO. Franciszkanów, jak co roku, nabożeństwo celebrował Książę-Biskup Sapieha; kazanie wygłosił ks. Van Roy. Liczne rzesze wiernych wypełniły świątynie.

SYLWESTER W KRAKOWIE. Owi przysłowiowi „starzy ludzie", którzy „nie pamiętają" czy to wielkich mrozów w zimie, czy podzwrotnikowych upałów w lecie — nie pamiętają też niewątpliwie, aby Kraków kiedykolwiek tak szeroko, jak tego roku, się „rozsylwestrował". Od paru dni mury miasta (ku uciesze właścicieli drukarń) są w zatrważający sposób oblepiane sążnistymi i „bajecznie kolorowymi" afiszami, zapowiadającymi „wieczory", „noce" i najrozmitsze zabawy i uciechy sylwestrowe. Afisze te zdają się wybiegać przed przechodnia, zastępować mu drogę i kusić: „Pójdź! pójdź do mnie na Sylwestra, u mnie będzie stokroć weselej, niż u sąsiada!" Więc wzywa w swe podwoje teatr „Wielki" (nazwijmy go tak samozwańczo po raz pierwszy), zapowiadając między innemi futurystyczne sensacye i teatr „Bagatela" (co wcale nie w bagatelny sposób przyczynił się przed dwoma tygodniami do rozgrzania do białości atmosfery teatralnej w Krakowie) i „Powszechny" i „Nowości". „Uciecha" też zapowiada niesłychane uciechy sylwestrowe, za nią inne kina i sala Sokoła i różne stowarzyszenia, a „jama Michalika" wydobyła już ze swego archiwum na Sylwestra szopkę krakowską na salę.

Złośliwi twierdzą, że my biedni „koroniarze", zagrożeni przez min. Grabskiego jego gwiazdkowemi rozporządzeniami, chcemy choć przez Noc Sylwestrową zapomnieć oczekującej nas katastrofy koronowej, ufając, iż może odwołany chwilowo „koniec świata" nie dopuści do naszego bankructwa, gdyż po nim (t. j. końcu świata) w objęciach nirwany marka z koroną zrównają się najzupełniej.

Że Noc Sylwestrowa z ożywionym ruchem ulicznym zapowiadała się tego roku niezwykle i że o całość nóg i rąk sylwestrujących dba magistrat i dyrekcya policyi, dowodziło też w sposób uderzający wczorajsze posypanie chodników po odwilży. W wielu miejscach widziano scenę wprost nieprawdopodobną: policyantów dzwoniących do bram i nakazujących stróżom wypełnienie obowiązku!

O godz. 11 zapełniły się wszystkie teatry, sala Sokoła, najrozmatsze Uciechy z filmami i bez film, lecz z herbatą, koniakiem i 10-procentowym dodatkiem za obsługę, zapełniły się wszystkie lokale, mogące zużytkować tak cenny i drogi prąd elektryczny, zaczęły tam huczeć jak w ulu wentylatory i setki sylwestrujących gości. W teatrach bawiono się wyśmienicie. Humor artystów, śpiewki, kuplety i tańce doprowadziły publiczność do niezwykłego stanu. Zapomnieli wszyscy, że są w teatrze i mają się zachowywać godnie i powściągliwie, t. j. z chłodnym krytycyzmem, patrzeć na przedstawienie na równi z zaprzysiężonymi krytykami, jak to w Atenach polskich bywa z reguły. Śmiano się do rozpuku, jakby na złość hiperkrytycyzmowi krakowskiemu, na złość wagonom węgla i ziemniaków, co nikną w drodze do Krakowa, na złość koronom, markom i wszelkim relacyom walutowym, wzrastającemu agio i procentom wymiennym, pobieranym przez „czarną giełdę" za korony.

RADA M. KRAKOWA. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w piątek dnia 2 stycznia o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym sprawa rozporządzeń walutowych ministra Grabskiego, podwyższenia opłat cmentarnych, opłat od wywozu popiołu, nałożenie opłat za środki przywozowe i inne drobniejsze sprawy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę wchodzi na afisz wznowiony „Tartufe". Rozpoczęły się przygotowania do występów pierwszej polskiej heroiny, St. Wysockiej, która ukaże się najpierw w niezapomnianych swych kreacyach (Jewdochy) w „Sędziach i jako „Elektra".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Rok Nowy rozpocznie „Bagatela" „Hiszpańską muchą" o godz. 4 po południu, wieczorem „Roztwór prof. Pytla". „Tancerka" Lengyela powtórzoną będzie w piątek i sobotę, a w niedzielę zapełni widownię „Kobieta bez skazy".

TOWARZYSTWO KRESÓW POMORSKICH, pragnące zwrócić uwagę Polski na ważność ziemi nadbałtyckiej dla przyszłego naszego bytu, utworzyło w Krakowie Koło małopolskie, które podzieliło się na sekcye: propagandy, naukową, skarbową i redakcyjną i zamierza skupić w tej pracy wszystkie warstwy narodu. Wpisy przyjmuje prezes Dr Stolarzewicz, Karmelicka 43, codziennie od godz. 4—5 po poł. Wkładki należy składać u skarbnika, dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, radcy Dobrowolskiego, Podwale 6, I p., w godzinach przedpołudniowych.

UNIEMOŻLIWIENIE ROZMÓW TELEFONICZNYCH. Odnośnie do notatki naszej z 18 grudnia pd powyższym tytułem Oddział inf. O. G. w Krakowie wyjaśnia, że rozmowy telefoniczne międzymiastowe, prowadzone w kraju, nie podlegają cenzurze. Zarządzone z inicyatywy D. O. G. podsłuchiwanie w ciągu ubiegłego tygodnia wykazało, że rozmowy wojskowych dotyczą spraw służbowych. Rozkaz M. S. wojsk, dotyczący rozmów telefonicznych przez wojskowych, ogłoszony został dwukrotnie w rozkazie D. O. G. Kraków.

ZBIÓRKA NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Dzisiaj, w dzień Nowego Roku, odbędzie się zbiórka na rzecz tej, tak nieodzownej dla ludności Krakowa, instytucyi. Niechaj nikt nie poskąpi datku na ten cel, Pogotowie bowiem nietylko musi być utrzymane i zwyciężyć trudności, z któremi walczy, ale powinno się rozwinąć na równi z rozwojem miasta!

POŻAR. O godz. 6 i pół wieczorem wezwano miejską straż pożarną na ulicę Montelupich, gdzie wybuchł pożar w garażach wojskowych. Pastwą płomieni padło 7 automobilów osobowych, 3 ciężarowe i jeden garaż. Pożar, który nadto poważnie zagrażał sąsiednim budynkom, rychło stłumiono.

TRZY WYROKI ŚMIERCI. Wczoraj toczyła się przed krakowskim sądem doraźnym rozprawa przeciw bandytom z powiatu bocheńskiego: Ryncarzowi, Nowakowi i Rzepca, oraz dwom wspólnikom o szereg zbrodni rabunku i morderstwa. Wszyscy trzej zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano o godz. 3 po południu. Jeden ze wspólników zasądzony został na 20 lat ciężkiego więzienia, a drugi na lat 10.

SZOPKA KRAKOWSKA, której pierwsze przedstawienie odbędzie w „Bagateli" w noc „Trzech Króli", obudziła zaciekawienie. Artystycznie wykonane figurki, metrowej wielkości, są dziełem paru wybitnych malarzy i rzeźbiarzy krakowskich, a dowcipny, satyryczny tekst szopki ujęty jest w formę barwną i wykwintną. Bilety zamawiać już można przy kasie teatru.

Z TEATRU NOWOŚCI. 1 stycznia o godz. pół do 8 daną będzie po raz pierwszy rewia operetkowa w 12 obrazach. Na rewię tą złożą się najlepsze sceny z operetek: „Tam, gdzie skowronek śpiewa", „Miłość walca", „Niobe", „Cnotliwa Zuzanna" i in.

PASKARSTWO TYTONIOWE. Policya skonfiskowała Ignacemu Macnerowi, malarzowi pokojowemu, zamieszkałemu przy ul. Zielonej, kilka kilogramów tytoniu. Tytoń sprzedawał on po cenach paskarskich.

WŁAMANIE. Onegdajszej nocy włamano się do magazynów wojsk. Zakładu gospodarczego na Zabłociu w Podgórzu i zrabowano towary, wartości około 15.000 koron, w tem przeważnie tytoń i papierosy. Aresztowano 3 żołnierzy, którzy pełnili służbę wartowniczą i stróżów nocnych, Stanisława Chorabiaka i Mateję.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Chawę Karczewską z Warszawy za kradzież w pewnym sklepie przy ul. Krakowskiej jednej sztuczki materyi jedwabnej, wartości 1500 kor. Towarzysz jej, który razem przyszedł „kupować", skradł drugą taką sztuczkę materyi, lecz zdołał zbiedz.

W poczekalni III kl. skradziono p. Aleksandrze Kaczmarczykowej kosz z garderobą, wartości 7000 koron. W poszukiwaniu za skradzionemi rzeczami udała się poszkodowana na tandetę, gdzie szczęśliwym trafem znalazła swą garderobę w rękach Goldy Hanswirth, gdy zajęta była jej sprzedażą. Hanswirthowa aresztowano.

Z Polski i ze świata.

RADYKALNE ŚRODKI PRZECIW TYFUSOWI we Lwowie proponuje powien lekarz lwowski w „Słowie Polskiem", radzi bowiem: zaprowadzić 3-tygodniową kwarantannę dla przyjezdnych i wyjeżdżających, zamknąć teatry, kina i lokale koncertowe, wstrzymać ruch tramwajów, urządzić na czas epidemii bezpłatne łazienki, ułatwić zakup mydła po zniżonej cenie i t. p.

FAŁSZYWE DOLARY. We Lwowie wpadnięto na trop szajki puszczającej w obieg fałszywe dolary. Na razie skonfiskowano 10 banknotów 10-dolarowych, okazało się jednak, że przywieziono ich do Lwowa znacznie więcej, a prócz tego puszczono w obieg także noty 50- i 100-dolarowe. Zachodzą poszlaki, że fabryka tych pieniędzy znajduje się w Austryi. Uwięziono szereg urzędników żydowskich banków i kantorów wymiany. Podrobione banknoty poznać można po tem, że są sporządzone ze zwykłego papieru, gdy prawdziwe są z pergaminu, litery i cyfry są krzywo i niewprawnie uwydatnione, t. zw. „żyłki" zaś są zamazane wskutek przefotografowania z oryginałów, na których występują one jako wyraźne linijki.

STRAJK FRYZYERSKI, trwający we Lwowie od paru dni, zakończył się. Pomocnicy uzyskali stałą płacę 300—400 kor. i prowizyę 25—30 proc. od przysporzonego przez odnośnego pomocnika dochodu.

JAK WARSZAWA POWITA NOWY ROK. W „Kuryerze warszawskim" z 30 z. m. czytamy: „Licznych zwolenników zabawy w noc Sylwestrową w restauracyach i innych lokalach publicznych nie przestraszył podatek 50 proc. od rachunków, uchwalony przez Radę miejską. Niema już bowiem wolnych stolików w żadnej większej restauracyi, czy kawiarni. Popyt na bilety na przedstawienia nocne w teatrach i teatrzykach jest nadzwyczajny. W poszukiwaniu wolnych stolików wytworzyła się nawet spekulacya: ci, którzy je wcześniej zamówili, biorą, po kilkaset marek odstępnego. Damscy fryzyerzy na dzień Sylwestrowy są pozamawiani od godz. 8 rano do północy. W większych zakładach „ogonki" pań wystają, aby zdobyć dla siebie godzinę. Szykuje się Warszawka, ta, co może się bawić, do hulaszczego powitania Nowego Roku".

PRZERWA 3-MINUTOWA W ŻYCIU MIEJSKIEM W POZNANIU. Punktem kulminacyjnym rocznicy oswobodzenia Poznania było upamiętnienie chwili, w której dnia 27 grudnia 1918 roku padły pierwsze strzały i rozpoczęła się walka. O godzinie 4 po poł. zamknięto sklepy wszystkie, zakłady, restauracye, kawiarnie. Tłumy ludzi wyległy na ulice, koncentrując się na „ulicy 27 grudnia" i „Placu wolności". O godzinie 4 min. 40 po poł. zamarł na ulicach ruch wszelki, zarówno pieszy, jak i konny. Rozległy się strzały armatnie, bicie dzwonów... Wszystko zatrzymało się, jakby za skinieniem laski czarnoksięskiej, w oczekiwaniu, w skupieniu uroczystem... Długi sznur tramwajów i pojazdów znieruchomił, zastygł w martwocie na trzy minuty — jak było przewidziane w rozporządzeniu komitetu obchodowego. Wszystkie głowy odkryły się na pierwszy odgłos strzałów armatnich i pochyliły w dostojnem milczeniu; myśl lotna pobiegła wstecz, ku minionym dniom walk i niedoli, ku mogiłom tych, co życiem swojem okupili wolność ziemi poznańskiej... I nagle po tych kilku podniosłych chwilach ciszy — wielki krzyk wydarł się i w błękity uderzył... To witano duchowego oswobodziciela Poznania, wielkiego syna Ojczyzny — Ignacego Paderewskiego.

PRÓBA AGITACYI CZESKIEJ NA SPISZU. Z Raby Niżnej koło Mszany Dolnej w pow. limanowskim nadesłano nam odezwę czeską, którą tam Czesi rozrzucili z samolotów dnia 27 grudnia. Odezwa zwraca się do „Orawiaków, Spiszaków, katolików", a podpisana jest przez Karola Medvecky'ego, referenta spraw katolickich w ministerstwie czeskiem. W odezwie powiedziano, że sławni przodkowie ludności spisko-orawskiej obróciliby się w grobach i przeklęliby tę ludność, gdyby ona głosowaniem za Polską shańbiła ich groby (!) i potomków swych zaprzęgła do jarzma polskiego (!). Kto — pyta odezwa — chce z siebie zrobić żebraka i obarczyć się podatkami, jakie czekają Polaków przy ich 90-miliardowym długu państwowym, kto chce pójść na służbę do polskich żydów i dumnych ziemian, kto chce narazić siebie i swą rodzinę na grozę polskich bolszewików? (!!) Przeklętym zdrajca krwi słowackiej jest każdy, kto nie głosuje za tem, abyśmy zostali Słowakami.

NAPAD ŻOŁNIERZY LITEWSKICH NA DWÓR POLSKI. Wychodzący w Wilnie „Nasz Kraj" donosi: Dnia 16 grudnia 50 żołnierzy litewskich z miasteczka Uciany napadło na dwór Degule hr. Michała Platera. Żołnierze wpadli do mieszkania, zaczęli katować kolbami właściciela dworu, jego gościa i służbę. Następnie rozpoczęto niszczenie mebli i rabunek. Papiery i dokumenty zrabowano, również i kosztowności. Hr. Platera aresztowano i pędzono do komendanta litewskiego w Ucianie. Na żądanie władz polskich hr. Platera zwolniono po 3 dobach. Strat nie powetowano, skradzionych rzeczy nie zwrócono. Dodać należy, że dwór hr. Platera po raz trzeci jest terenem rabunku: w czasie okupacyi niemieckiej, bolszewickiej i obecnie litewskiej.

POŻAR. W Marsylii spłonął doszczętnie główny dworzec. Szkoda wielomilionowa.

WALKA Z GRUŹLICĄ. Francuski Narodowy Komitet obrony przeciw gruźlicy podjął myśl zwołania w październiku z. r. konferencyi międzynarodowej. Na konferencyi tej będzie złożony statut wielkiego międzynarodowego Związku, do którego będą należały wszystkie Stowarzyszenia, mające na celu zwalczanie gruźlicy, z tych państw, które przystąpią do Ligi narodów. W ten sposób spodziewanem jest ujednostajnienie metod walki, a temsamem większa jej skuteczność, z jednym z najgroźniejszych wrogów ludzkości.

Zawiadomienia i komunikaty.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE w Krakowie urządza wspólny Opłatek dla członków i ich rodzin 10 stycznia 1920. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 6—7 wieczór (Rynek Główny 29).

WSPÓLNY OPŁATEK Stow. b. legionistów polskich z r. 1914—18 w Krakowie odbędzie się w sali Stow. „Skrzętność", ul. św. Tomasza l. 31, dnia 6 stycznia o godz. 5 po poł.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, wdowom i sierotom, zamieszkałym w Krakowie, wypłacać będzie Filialna Kasa Krajowa w Krakowie, począwszy od 2 stycznia 1919 w godzinach urzędowych, pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia za miesiąc styczeń 1920 wraz z zapomogami wojennemi. Emerytom zaś, wdowom i sierotom, zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem, wypłacać będą powyższe pobory od tegożsamego terminu odnośne urzędy podatkowe, stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za grudzień 1919. W celu otrzymania poborów, mają uprawnione osoby zgłosić się w Fil. Kasie Kraj. w Krakowie, względnie w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać indentyczność swej osoby.

ZE SPORTU ZIMOWEGO. Inż. A. Bobkowski, wiceprezes Tatrz. Tow. narciarzy, organizuje trzydniową wycieczkę narciarską na Śląsk Cieszyński do Wisły. Wyjazd z Krakowa w dniu 3 stycznia o godz. 17.40 (5.40 po poł.), przyjazd do Ustronia o godz. 23 (11 wieczór), stamtąd automobilami do Wisły. Z Wisły odbędą się wycieczki narciarskie w okolice i do źródeł Wisły. Wyjazd powrotny z Cieszyna 7 stycznia o godz. 6 rano, powrót do Krakowa o godz. 11 rano. Koszta ogółem około 200 koron. Zgłoszenia w sekretaryacie Tatrz. Tow. Narc., ul. Jagiellońska 11 (Biuro WF. Grabowskiego), telefon Nr. 10.

Koncert Seweryna Eisenbergera

który odbędzie się w niedzielę dnia 4 stycznia 1920 r., obudził wielkie zainteresowanie w naszem mieście.

Pozostałe nieliczne bilety sprzedaje księgarnia Eberta przy ul. Sławkowskiej.

Tadeusz Szulc

znakomity skrzypek, odegra na koncercie we wtorek dnia 6 stycznia 1920 r. w sali „Sokoła" Brahmsa: Sonatę A-dur, Glazunowa: Koncert a-moll i Lalo: Symfonię hiszpańską. Współudział w koncercie przyjął prof. Łabuński. Czysty dochód przeznacza Towarzystwo Muzyczne na „żołnierza w polu". Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska.

Wiadomości kościelne.

Z KOŚCIOŁA MARYACKIEGO. Ks. archiprezbyter Wądolny zarządził, by w niedziele i święta na ostatniej Mszy św. o godz. 12, na której zawsze bardzo wielu jest wiernych, organista intonował znane powszechnie kolędy, aby je następnie cały kościół mógł śpiewać.

NEKROLOGIA.

† Dr Juliusz Bandrowski, lekarz miejski w Zakliczynie nad Dunajcem, b. dyrektor teatru miejskiego we Lwowie, wybitny dziennikarz, zmarł w Zakliczynie, przeżywszy lat 65. Z Krakowem łączyły go stosunki długoletnie. Tu odbywał studya uniwersyteckie, w którym to czasie był prezesem Czytelni akademickiej. On to zebrał na balu akademickim pierwsze 1000 złr. na pomnik Mickiewicza w Krakowie. W r. 1887 osiadł jako dentysta w naszem mieście, gdzie też był wiceprezesem „Sokoła". W r. 1896 zorganizował sezon operowy w Krakowie i pierwszy wprowadził Wagnera na scenę polską.

Zmarły był bratem śpiewaka ś. p. Aleksandra Bandrowskiego, a ojcem literata Jerzego (Tersytesa), powieściopisarza Juliusza Kadena-Bandrowskiego i por. Tadeusza.

W Stanisławowie zmarł na tyfus plamisty lekarz tamtejszego szpitala wojsk polskich, Dr Józef Stoklasa. Jest to w ostatnich kilkunastu dniach trzeci już wypadek śmierci wśród lekarzy stanisławowskich.

W Stryju zmarł, również na tyfus plamisty, Dr Leon Peczenik lekarz.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 1 stycznia: Po poł. „Betleem polskie" L. Rydla: wieczorem „Asystent" G. Zapolskiej.
Piątek 2 stycznia: „Nina" L. Kampfa.
Sobota 3 stycznia: „Tartufe" Moliera.
Niedziela 4 stycznia: Po poł. „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem „Tartufe" Moliera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 1 stycznia: Po poł. „Boże Narodzenie"; wieczorem „Baron cygański".
Piątek 2 stycznia: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota 3 stycznia: Po poł. „Boże Narodzenie"; wieczorem „Straszny dwór", „Teatr amatorski", „Divertissement baletowe".
Niedziela 4 stycznia: Po poł. „Potasz i Perlmutter"; wieczorem „Białe fartuszki".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 1 stycznia: Po poł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Roztwór prof. Pytla".
Piątek 2 stycznia: „Tancerka".
Sobota 3 stycznia: Po poł. Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Tancerka".
Niedziela 4 stycznia: Po poł. „Dudek"; wieczorem „Kobieta bez skazy".

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 1 stycznia: Po poł. „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem Rewia operetkowa.
Piątek 2 stycznia: „Polska krew".
Sobota 3 stycznia: Rewia operetkowa.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Nauka, literatura, sztuka.

O POLSKĄ SZKOŁĘ HANDLOWĄ. Projekt organizacyi średnich szkół handolwych opracowali Dr T. Lulek i Dr H. Weigt.

Autorowie uważają za cel średniej szkoły handlowej wychowanie raczej handlowo-obywatelskie, a mniej handlowo-przyrodnicze (jak było dotąd) i dlatego przesuwają wszystkie nauki przyrodnicze, podstawę towaroznawstwa, do klasy przygotowawczej, a na ich miejsce w wyższej szkole handlowej wprowadzają, obok prawa handlowego, wekslowego i przemysłowego, także wiadomości z prawa cywilnego, nieodzowne dla każdego obywatela, oraz rozszerzają naukę ekonomii przez uwzględnienie polityki ekonomicznej. Przy nauczaniu towaroznawstwa i przyrody zalecają autorowie, wprowadzając obowiązkowe pracownie, metodę czynno-pracownianą, którą w miarę możności rozszerzają i na inne przedmioty. Ze względu na rozwój samodzielności i wychowanie fizyczne, żądają, aby młodzież zajmować obowiązkową nauką w szkole najwyżej przez 5 godzin dziennie.

„GŁOS EUCHARYSTYCZNY" (Kraków, ul. Warszawska l. 1) rozpoczyna rok trzeci wydawnictwa. W numerze styczniowym 1920 r. zawiera następujące artykuły: Modlitwa, wiersz, ks. Fr. Błotnickiego, Rozmyślanie „Dziecię Jezus", Pocałunek chłopczyka, Żłóbek a tabernakulum, Jezus moje wszystko, Cuda Najśw. Eucharystyi „podczas mordów tureckich w Armenii", Papież Pius X Apostoł częstej Komunii św., Żywot św. Paschalisa Baylon, Składnica aparatów dla kościołów wojną zniszczonych, Z ruchu eucharystycznego, Ważne dla kapłanów, Śmierć męczeńska przed Najśw. Sakramentem. — Przedpłata na cały rok 1920 wynosi: 15 koron, 10 marek, 1 dolar.

„PLACÓWKA". Numer gwiazdkowy zawiera w dziale publicystycznym między innymi: Ludwik Finkel: Elearowie w okopach św. Trójcy; Dr Adolf Chybiński: Melodye ludowe podczas wojny; Konst. Wojciechowski: O poezyi konfederatów barskich; kap. Br. Gebert: Z przeszłości ziemi frontu małopolskiego; Dr Al. Czołowski: Pamiątki polskie w twierdzy petropawłowskiej; J. Białynia Chołodecki: Dzień wigilijny w dawnej Polsce; por. Wł. Petrykiewicz: Polski Śląsk Cieszyński — a w dziale literackim: St. Rossowski: Kazania; Edward Leszczyński: Nowej epoce; K. Królikowski: Wigilia w niewoli; Wł. Petrykiewicz: Zbudź się śląski ludu; M. Rolle: Wspomnienie w wigilijny wieczór i inne.

Wieści z Gdańska.

„Kuryer Poznański" zamieszcza następujące informacye o stosunkach w Gdańsku:

Wybory do Rady miejskiej skończyły się i zapewniły większość stanowczą partyom obywatelskim, czyli tym partyom, które i na podstawie dawniejszego trójklasowego sposobu głosowania rządziły miastem.

Dla Polaków jest wynik wyborów w obecnych warunkach zupełnie zadowalniający, chociaż nie odpowiada on oczekiwaniom optymistów, ani też rzeczywistej liczbie ludności polskiego pochodzenia i znającej jeszcze język polski. Przyjrzyjmy się np. takiej służbie domowej, która z dawien dawna do Gdańska przeważnie z Kaszub napływa. Większa część z nich w wyborach nie wzięła udziału, a jeszcze mniej głosowało na listę polską, o której może nawet nie wiedziała.

Położenie Polaków na ogół jest dosyć trudne. Nie mogą się oni w Gdańsku na nikim oprzeć, jak na samych sobie i Rzeczypospolitej polskiej, o ile ona będzie się starała stanąć silną stopą w wolnem mieście Gdańsku.

Otóż rząd polski powinien wejść w jak najściślejszy kontakt z ludnością polską w Gdańsku, ale dotąd żadnego zbliżenia się pomiędzy jednym i drugim czynnikiem nie widać. Niedawno odbywały się pertraktacye w Warszawie pomiędzy deputacyą gdańskich przemysłowców i kupców a rządem polskim. Rzecz szczególna, że rząd warszawski nie zawezwał do tych pertraktacyi żadnego z działaczy Polaków w Gdańsku.

Inaczej postępuje i, o ile nie mylą oznaki, będzie postępował rząd pruski. Że do dziś Prusacy uważają Gdańsk za swoje miasto, nic dziwnego, bo go rzeczywiście jeszcze posiadają, ale robią oni starania, żeby tak pozostał i po formalnem odłączeniu tego miasta od Prus. I tak np. zmieniono nawet statuty Banku Rzeszy, aby jego filia mogła pozostać w Gdańsku, a

Tychczasowy wielkorządca Prus Królewskich, prezes regencyi, Foerster, został mianowany komisarzem pruskim w Gdańsku i widocznie jako agent pruski nadal w mieście pozostanie. Zanosi się na to, że i inne placówki niemieckie pozostaną w Gdańsku, może nawet w gmachach, które dotychczas rząd pruski posiadał.

Najgorszem byłoby dla Polski, a zwłaszcza dla miejscowej ludności polskiej, gdyby rząd polski nie starał się przejąć tutejszych średnich i wyższych szkół rządowych, jak gimnazyum humanistyczne w Gdańsku i realne w Wrzeszczu, a zwłaszcza politechnikę w Wrzeszczu, której profesorzy byli głównymi filarami i rozsadnikami niemczyzny i w tym duchu młodzież wychowywali. Bądź jak bądź o szkoły powszechne i średnie z polskim językiem wykładowym rząd polski będzie się musiał postarać, bo inaczej nie sprowadzi się do dyrekcyi kolejowej lub pocztowej, które przecież rząd polski obejmie, żaden wyższy urzędnik Polak, jeżeli dzieciom jego nie zapewni się polskiej nauki. A czas najwyższy, aby i średni urzędnicy kolejowi i pocztowi, których jest w Gdańsku dosyć pokaźna liczba nie byli zmuszeni posyłać swe dzieci do szkół niemieckich.

Na końcu słówko o tak zwanym separatyzmie zachodnio-pruskim. Otóż takiego dążenia odśrodkowego od reszty Polski w szerokich warstwach ludności wcale niema. Jeżeli tu i owdzie odzywają się głosy obawy, jak niedawno w Tucholi, że rząd polski wszystkie wyższe stanowiska odda osobom pochodzącym z innych dzielnic z pominięciem miejscowych, polegają one na zupełnej nieznajomości tego, co się przygotowuje. Otóż mianowicie co do szkolnictwa można uspokoić pp. nauczycieli z powiatu tucholskiego, że na wszystkie kierownicze stanowiska powołani zostaną w pierwszym rzędzie mężowie urodzeni w byłych Prusiech Królewskich. Dla niektórych z nich będzie to pierwsza sposobność powrotu do stron rodzinnych po długiem wygnaniu, spowodowanem przez rząd pruski dla ich polskości. Niestety, rząd pruski postarał się też o to, że urzędników i nauczycieli pozostało tak mało, iż trzeba będzie na urzędach pozostawić Niemców, o ile inne dzielnice Polski nie udzielą nam przy spolszczeniu szkół i urzędów wydatnej pomocy.

Konieczność sojuszu Polski z ententą.

Paryż. P. A. T. Polski minister spraw zagranicznych, p. Patek, rozesłał notę do prasy, w której oświadcza, że wywiad, który pojawił się w „Journalu“ paryskim, nie oddaje ściśle jego myśli. Minister oświadczył wobec sprawozdawcy wspomnianego pisma, że zachodzi nagląca konieczność zawarcia sojuszu wojskowego między Francyą, Anglią i Polską przeciwko bolszewikom, przygotowującym wielką ofenzywę wiosenną przeciwko Polsce.

Gen. Henrys o Polsce i jej żołnierzu.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. (spóźnione). „Echo de Paris“ ogłasza wywiad z generałem Henrysem, który oświadczył, że należy mieć pełne zaufanie do spoistości i wytrzymałości nowego państwa polskiego, gdzie gorący patryotyzm łączy wszystkie stronnictwa we wszystkich ważnych sprawach. Generał Henrys oświadczył, że należy zadość uczynić życzeniu armii polskiej i narodu polskiego, domagającego się pomocy do zupełnej odbudowy swego państwa.

Dalej gen. Henrys wyrażał się nadzwyczaj pochlebnie o żołnierzu polskim, podnosząc jego gorący patryotyzm, waleczność i gorliwe spełnianie obowiązków.

„Echo de Paris“ kończy wywiad uwagą, że uzbrajając silnie Polskę i czyniąc ją niezwyciężoną, spełnią sprzymierzeńcy swe dążenie, którzy oswobadzając Polskę, stworzy li z niej zaporę przeciw inwazyi germańskiej na Wschodzie.

Ingres kard. Dalbora do swego kościoła tytularnego.

Rzym, 30 grudnia. P. A. T. Dnia 29 grudnia ks. prymas kardynał Dalbor odbył ingres do kościoła St. Giovanni na Porta Latina, swojego kościoła tytularnego. Odpowiadając na adres hołdowniczy przedstawicieli kapituły, kardynał Dalbor oddał hołd kardynałom, swoim poprzednikom, wywodzącym tytuł od tego kościoła, między którymi było dwóch Polaków, oraz podniósł, że Polska podjęła się dziś czynem spełnić tradycyjną rolę w obronie cywilizacyi, broniąc Europy przed nowym zalewem barbarzyństwa.

W uroczystości wzięło udział liczne duchowieństwo, wierni i cała kolonia polska.

W sprawie aprowizacyi terenów węglowych.

Warszawa. (Telefonem). Minister aprowizacyi Śliwiński podczas swojego pobytu w Poznaniu konferował z wszystkimi czynnikami politycznymi w sprawie aprowizacyi dla terenów węglowych. Konferencye te, jak słychać, dały pomyślny wynik. Po powrocie swoim do Warszawy minister zdał sprawozdanie z przebiegu tych narad premierowi, a następnie przedstawiał sprawę komisyi opałowej.

Przeciw emigracyi jednostek do Francyi.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: :

Coraz częstsze wypadki **emigracyi jednostek do Francyi,** która to emigracya w niektórych okolicach, np. w Łódzkiem lub Kaliskiem, zaczyna przybierać rozmiary masowe, zniewala Ministerstwo pracy i opieki społecznej do zwrócenia uwagi tą drogą na niebezpieczeństwo, na jakie narażają się samodzielni wychodźcy. Według bowiem ostatnich wiadomości, otrzymanych z oficyalnych kół francuskich, obecna konjunktura rynków pracy we Francyi wyklucza możność wynalezienia zajęcia przez cudzoziemców, z wyjątkiem robót przy odbudowie zniszczonych obszarów we Francyi, co do których jednak przyjmowani są jedynie robotnicy zakontraktowani w kraju przez misyę francuską dla spraw robotniczych na polecenie państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami.

BANK NIEMIECKI PRZYJMUJE PIENIĄDZE OKUPACYJNE.

Warszawa. (Telefonem). Wedle wiadomości, nadeszłych z Berlina, Bank Niemiecki rozpoczął z polecenia rządu Rzeszy przyjmować do wymiany banknoty, wydane za okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem. Dotychczas Bank ten pieniędzy okupacyjnych nie przyjmował.

Pszenica amerykańska dla Polski.

Warszawa. (Telefonem). Wedle informacyi, nadeszłych z Ameryki, nadejdzie w najbliższym czasie do Polski 20 okrętów, załadowanych pszenicą amerykańską. Zboże to otrzymuje Polska za staraniem Hoovera.

ARESZTOWANIE KS. HUSZNY.

Warszawa. (Telefonem). Z polecenia min. spraw wewnętrznych aresztowano w Warszawie ks. Huszną, b. proboszcza w dyecezyi kieleckiej. Prowadził on, jak wiadomo, w swej parafii agitacyę w sprawie nowej organizacyi kościoła. Aresztowanie nastąpiło na podstawie ustawy o stanie wyjątkowym za niebezpieczną agitacyę.

KOŻDOŃ UCIEKŁ OKNEM Z ZEBRANIA.

Cieszyn. (Telefonem). W zeszłą niedzielę odbyło się w Szumbarku, za linią demarkacyjną, zebranie, urządzone przez renegata Koždonia. Przybył on, jak zwykle, w otoczeniu żandarmów, którzy pilnowali wejścia i utworzyli kordon około jego osoby. Kiedy Koždoń skończył swe ujadanie na Polskę, zabrał głos jeden z obywateli, ale Czesi natychmiast mu odebrali głos, gdy zauważyli, że przemawia przeciw Koždoniowi. To samo stało się, gdy przemawiać począł w ten sam sposób drugi mówca. Tego już jednak było za wiele zebranym i z laskami rzucili się w stronę stołu, gdzie rezydował Koždoń. Nie oglądając się na ochronę żandarmów, Koždoń wyskoczył oknem i uciekł samochodem do Ostrawy.

Ziemia mińska chce należeć do Polski.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro prasowe donosi: W ciągu grudnia w różnych miejscowościach **Ziemi Mińskiej odbyły się,** zwołane przez Straż kresową, **wiece ludowe.** Gromadziło się na nich po kilkaset, a niekiedy kilka tysięcy osób. Program wieców składał się głównie z przemówień na temat **dawniejszych stosunków Polski z Litwą i Białorusią. Wiece kończą się zazwyczaj uchwałą wejścia w ścisłą łączność z Polską.**

Rada miasta Lwowa w sprawie relacyi marki do korony.

Lwów. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, po przemówieniach r. m. Chajesa i dyrekt. Słuszkiewicza uchwalono następujące rezolucye:

Rada miasta Lwowa, wychodząc z założenia, że relacya marek do korony może być ustalona jedynie i wyłącznie przez Sejm ustawodawczy, sprzeciwia się dwom ostatnim rozporządzeniom p. ministra skarbu, zmierzającem do przesądzenia tej relacyi. Rada miasta Lwowa widzi w zamierzonej relacyi 70 do 100, wielką niesprawiedliwość wobec całej ludności b. Galicyi i uważa, że jedyną podstawą do ustalenia relacyi może być tylko siła kupna obu walut, a nie dowolny i niczem nieusprawiedliwiony kurs wymiany, nie odpowiadający przy powyższym zamiarze nawet kursom giełdowym.

Druga rezolucya domaga się zrównania korony z marką.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 31 grudnia:

Front litewsko-białoruski: **W okolicy Krasławia dokonały oddziały nasze kilka wypadów na północny brzeg Dźwiny, biorąc kilkuset jeńców i dwa karabiny maszynowe. Na odcinku Homel—Lepel ożywiona działalność patroli wywiadowczych.** W pomyślnym dla nas wypadzie na wieś Kruszyn, na odcinku poleskim, **zginął śmiercią bohaterską ppor. Miecznikowski.**

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Jirak a Benesz.

Cieszyn. (Telefonem). Praskie pismo „Role“ donosi: Wielką sensacyę u nas i za granicą wywołała afera **Jiraka,** sądzą bowiem, że **stanowisko min. spraw zagr. Benesza,** który, jak pokazało się z rozpraw sądowych, pisał z Paryża do Jiraka o pieniądze na propagandę zagraniczną, **jest zachwiane.** Jiraka cały świat uważa za złoczyńcę. Sprawiedliwość nasza wykonała radykalne cięcie, ale cały ten proces więcej zaszkodzi Republice czeskiej, niż Jirakowi, który nie musi zaraz rozpoczynać kary. Zagranica mogłaby się bowiem dziwić, że Republika czesko-słowacka posiadała na miejscu naczelnem w min. skarbu takiego człowieka w chwili, gdy od kwestyi walutowej zależy byt państwa i całej jego ludności.

Jeszcze jeden gwałt czeski.

Cieszyn. (Telefonem). „Bohemia“ pisząc o utrakwizacyi niem. kasy oszczędności w Pradze, która według „Narodni Politiki“ była najsilniejszym filarem niemieckości w Czechach, oświadcza, że jest to prosty **brutalny gwałt czeski,** podobny do czechizacyi kasy oszczędności w Bernie. W ten sposób Czesi zabrali Niemcom wynik dziesięcioletniej ich pracy. „Bohemia“ pisze dalej: Lodgemann i Seliger oświadczyli wyraźnie, że Niemcy **nie zniosą już nadal** takich gwałtów. Cierpliwość ich wyczerpała się, a na szczęście Niemcy posiadają w Czechach jeszcze środki, które sparaliżują za daleko posunięte zapędy Czechów.

GÓRNICY CZESCY PRZECIW DRUGIEJ IZBIE SEJMU.

Cieszyn. (Telefonem). Praskie pismo „Pondelnik“ donosi, że 28 b. m. odbyła się wielka **demonstracya górników i hutników przeciw utworzeniu drugiej Izby** i podrażaniu środków żywności w Kładnie. Na rynku odbył się wiec, na którym przyjęto jednomyślnie postawioną rezolucyę. Po zgromadzeniu robotnicy urządzili demonstracyjny pochód przez miasto.

SKANDALICZNE ZACHOWANIE SIĘ CZESKICH LEGIONISTÓW.

Cieszyn. (Telefonem). Piękne świadectwo o „bohaterstwie“ legionistów czeskich na Syberyi złożył w włoskim parlamencie socyalistyczny poseł rzymski. Powiedział on, że rząd bolszewicki zaopatrzył czeskich legionistów we wszelkie potrzebne artykuły, gdy przygotowywali się do powrotu do ojczyzny. **Legioniści jednak rzucili się do plądrowania, gwałtów i rabunków,** wskutek czego rząd bolszewicki musiał zarządzić ich rozbrojenie. Podczas mowy tej odzywały się z lewicy socyalistycznej okrzyki: „Czechosłowacy to sami bandyci!“ Wiadomość tę podaje czeski „Venkov“.

Waleczni Czesi w strachu przed Polakami.

Cieszyn. (Telefonem). Najwaleczniejsi z walecznych Czesi ostrawscy przechodzą co kilka dni okresy, w których wprost niepoczytalni są z przerażenia i strachu przed Polakami. Przed kilkunastu dniami czeska prasa miejscowa najgwałtowniej uspokajała ludność, iż nieprawdziwe są pogłoski, jakoby Polacy mieli wypędzić Czechów za Ostrawicę.

W ostatnich dniach padł znowu strach na walecznych Czechów cywilnych, o czem dowiadujemy się z następującego alarmującego apelu do ludności czeskiej Zagłębia ostrawskiego: „Dziś rano, w poniedziałek 29 grudnia, rozeszła się i utrzymywała uporczywie wiadomość w Ostrawskiem, że w najbliższych trzech dniach rozpoczną Polacy obsadzać cały kraj aż po Ostrawicę i że komisya ententy wyjechała już z Cieszyna. Z miarodajnych miejsc upoważniono nas do oświadczenia, że pogłoski te nie mają najmniejszej podstawy. Odpowiednie koła wojskowe i cywilne są dobrze poinformowane o wszystkiem, co się dzieje po stronie polskiej. Niema powodu do popłochu, ani do obawy“.

Przed rozwiązaniem czeskiego Zgromadzenia narodowego.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt“ donosi: Obecne Zgromadzenie narodowe zostanie **w dniu 27 stycznia rozwiązane,** a do tego czasu zostaną załatwione wszystkie ustawy konstytucyjne. Bezpośrednio potem rozpoczną się przygotowania do nowych wyborów. Przygotowania te odbędą się w przyśpieszonem tempie z uwagi na to, że na Węgrzech mają być przeprowadzone niezadługo nowe wybory, wobec czego wybory na Słowaczyźnie powinny się odbyć wcześniej niż na Węgrzech.

CZESKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy“ donoszą, że subskrypcya na drugą pożyczkę państwową, bez uwzględnienia subskrypcyi zagranicznej, wynosi 974 milionów koron.

Serbia a Czarnogóra.

Charakterystycznym przyczynkiem do wyjaśnienia stosunku, w jakim zostaje obecnie Czarnogóra do Serbii, względnie Jugosławii, jest następujący komunikat **królewskiego** rządu czarnogórskiego, ogłoszony kilka dni temu:

„Powstanie Czarnogórców przeciw okupacyi serbskiej, które wybuchło w grudniu 1918 roku, trwa dalej. W pierwszej połowie grudnia b. r. przyszło do krwawych walk w okolicach Cetynii. Wszystkie komunikacye w kraju są przecięte przez powstańców, będących górą pomimo znacznych posiłków wojskowych, wysłanych do Czarnogóry przez rząd belgradzki.

„Rząd czarnogórski ponowił swe protesty u konferencyi pokojowej w tym duchu, aby już raz położony został koniec okupacyi jego terytoryum i aby Czarnogóra była przywróconą do pierwotnego stanu, podobnie, jak inne państwa, które uległy w walce z mocarstwami centralnemi.

Tak wygląda w rzeczywistości owa „idylla“ południowo-słowiańska, którą, podobnie jak „idyllę“ czeską, starano się nam za wzór stawiać.

JUGOSŁAWIA ŻĄDA WYDANIA HR. BERCHTOLDA.

Praga. P. A. T. Donoszą z Zagrzebia, iż prasa jugosłowiańska zamieszcza listę osób, które mają być wydane rządowi Jugosławii za zbrodnie popełnione w czasie wojny. Między temi osobami znajduje się b. minister spraw zagranicznych hr. Berchtold.

Japończycy zajmują Syberyę.

Praga. P. A. T. „Venkov“ donosi za paryską „Chicago Tribune“, **że Japonia zamierza podwyższyć kontyngent wojskowy na Syberyi z 83.000 na 200.000 żołnierzy. Wogóle Japonia** rozwinęła w ostatnich czasach gorączkową **czynność i przygotowuje się do obsadzenia wszystkich ważniejszych punktów na Syberyi. Generał Kołczak** wraz ze swoimi generałami **zgłosił się do służby japońskiej. Jak słychać, Japonia porozumiała się ze Stanami Zjednoczonemi** w sprawie **akcyi w Syberyi. Nie ulega wątpliwości, że Japonia zaanektuje Syberyę.**

RUMUNIA ZAMIERZA ODBUDOWAĆ SWE KOLEJE.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi z Bukaresztu: Pisma rumuńskie podają wiadomość, że rząd rumuński zwróci się do inżynierów francuskich, angielskich i amerykańskich, ażeby zgłosili się do podjęcia odbudowy linij kolejowych, zniszczonych przez wojnę.

PROTOKOŁY RATYFIKACYJNE BĘDĄ WYMIENIONE 6 STYCZNIA.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Berlina: Rokowania, prowadzone przez przewodniczącego niemieckiej delegacyi pokojowej w Paryżu bar. Lersnera z głównym sekretarzem konferencyi pokojowej Dutastą, mają przebieg zadowalający i upoważniają do przypuszczenia, że porozumienie nastąpi w najbliższym czasie. Jak słychać, **protokoły ratyfikacyjne zostaną wymienione dnia 6 stycznia.**

SKAZANIE NIEMIECKIEGO BANDYTY I ZŁODZIEJA.

Paryż. P. A. T. Havas. W związku z zasądzeniem przemysłowca niemieckiego, Roberta Röchlinga, dyrektora huty żelaznej w Karlsruhe, na wygnanie i 10 milionów franków grzywny podają pisma następujące szczegóły: Röchling organizował podczas wojny systematyczne niszczenie hut i fabryk francuskich w okolicach objętych najazdem niemieckim. Po zawieszeniu broni kazał skradzione maszyny rozsadzać dynamitem. Na jego zamku znaleziono niezliczoną ilość skradzionych przedmiotów i kilka tysięcy metrów materyi wełnianych.

BOŻE NARODZENIE W PARYŻU.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Paryż obchodził pierwsze pokojowe Boże Narodzenie z nadzwyczajnym entuzyazmem. W pierwsze święto panowało nadzwyczajne ożywienie w mieście, olbrzymie tłumy zwiedzały kościoły i miejsca zabawy.

HOLANDYA USTĘPUJE ANGLII BORNEO

Paryż. P. A. T. Havas donosi z Brukseli: „Action Nationale“ dowiaduje się z politycznych kół holenderskich, że Holandya jest gotowa odstąpić Anglii kolonię Borneo.

Pensye i stopnie oficerskie dla weteranów polskich.

Warszawa. P. A. T. Jak donosi „Kuryer warszawski“, w następstwie uchwały sejmowej z 2 sierpnia b. r. o stałej pensyi i stopniu wojskowym weteranów z lat 1831 i 1863 oraz rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 25 listopada 1919 r. w przedmiocie wykonania powyższej uchwały przybyli w tych dniach do Warszawy delegaci uczestników powstania, aby przed nakazaną przez władzę komisyą kwalifikacyjną udowodnić swe prawa zarówno do stałej pensyi dożywotniej, jak i do stopnia oficerskiego.

Komisya rzeczona składa się z przedstawiciela rządu oraz z 6 weteranów, z których trzej wybrani są przez Stowarzyszenia uczestników powstania, istniejące w Warszawie, Krakowie i Lwowie, trzej zaś powołani są przez sekcyę opieki Ministerstwa spraw wojskowych. Przedstawicielami rządu są: z ramienia Ministersawa spraw wojskowych szef sekcyi kapitan Borczewski, a z ramienia Ministerstwa skarbu szef sekcyi Eysmont, przedstawicielami weteranów z wyboru Stowarzyszeń są: prezes Stowarzyszenia warszawskiego, dyrektor Józef Leski, delegat lwowskiego Stowarzyszenia uczestników powstania rektor Leon Syroczyński oraz delegat krakowskiego Towarzystwa Przytuliska weteranów z 1863 roku p. Stanisław Krzyżanowski. Przedstawicielami weteranów z powołania przez Ministerstwo spraw wojskowych są: pp. Oskar Callier z Poznania, mecenas Aleksander Kraushar i Józef Wróbel.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było od rana przerwane.

†

Stanisław Ciechanowiecki

właściciel dóbr ziemskich,

przeżywszy lat 59, po ciężkiej chorobie, opatrzony Śś. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 grudnia 1919 w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarz na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 3 stycznia 1920 roku o godz. 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w sobotę dnia 3-go stycznia b. r. o godz. 10 rano w Kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wdowego.

„ALBA“
Spółka z ograniczoną poręką.

KRAKÓW, ul. Szczepańska 7.
Lwów, Halicka 21.

Perfumy, mydła toaletowe i do golenia, kremy, pudry, szampon oraz przybory toaletowe.
Sprzedaż hurtowna i częściowa. 4198

W zarządzie miejskich parków i ogrodów w Poznaniu

wolną jest zaraz posada 4918

DYREKTORA

z pensyą podstawową 8.000 marek i innemi poborami podług pragmatyki Naczelnej Rady Ludowej z dnia 31-go lipca 1919. Ustanowienie na dożywocie w charakterze urzędnika z prawem do emerytury nastąpi po półrocznej zadawalniającej próbie, podczas której płaci się tylko ⁴/₅ poborów.

Kandydaci, z praktycznem doświadczeniem, którzy ukończyli wyższą szkołę ogrodniczą, nadesłać zechcą zgłoszenia wraz z świadectwami najpóźniej do dnia 15-go stycznia 1920 r.

Poznań, dnia 20 grudnia 1919.

Magistrat.

Intendantura 7 Dyw. Piech. L. 3569/IVa.

Ogłoszenie zapotrzebowania artykułów spożywczych.

Intendantura 7 dywizyi piechoty Kraków, Koszary Sobieskiego, zakupi natychmiast większą ilość żyta, pszenicy, grochu, fasoli, krup, kaszy, owsa i t. d. w ładunkach całowagonowych. — Oferty z próbkami uprasza się przesłać pod powyższym adresem. 4986

Gimnazyum żeńskie w Dąbrowie Górniczej
(Kongresówka)
poszukuje polonistki (sty).
Warunki Związku Nauczycielskiego. Adres: Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja 10. 4985

Rządcę ekonoma

kawalera lub wdowca poszukuje Zarząd dóbr Kryspinów p. Liszki. — Posada jest zaraz do objęcia. 4984

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych w szkole kroju i szycia „Józefina“ Długa 11.
Kurs zacznie się dnia 7-go stycznia 1920 r.
Tamże — wszelkie formy, podług wziętej miary. 4979

Zdolnego inżyniera

z działu budowy maszyn z doświadczeniem w przemyśle drzewnym i maszynach do obróbki drzewa służących przyjmie zaraz
Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne
Spółka z ogr. odp.
Kraków, Rynek główny 29, I. p.
Zgłoszenia tamże. 4974

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

Świeżo opuściło prasę **drugie wydanie** powiększone i zupełnie przerobione, niezmiernie ważnej i bardzo aktualnej w dzisiejszych czasach książki pod tytułem:

CHOROBY WENERYCZNE

ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież **sposoby leczenia i zapobiegania** napisał **prof. Emil Wyrobek.** — Z 10 rycinami na kredowym papierze z ozdobną okładką. Cena egzemplarza 15 koron. — Tegoż autora:

Z POSIEWU BOGINI WOJNY

(alkoholizm, prostytucya, choroby płciowe, nerwowe, gruźlica i samobójstwo). — Wydanie drugie zupełnie przerobione. Cena egzemplarza 8 K.

KONSTANTY KRUMŁOWSKI: 4980

Królowa Przedmieścia, z muzyką Wł. Powiadowskiego. Kuplety i śpiewy. K 4. — **Śluby Dębnickie,** z muzyką J. Grünberga, ilustr. K 3. — **Przewodnik Tatrzański,** z muzyką J. Teszarzyka, ilustr. K 3. — **Białe Fartuszki,** z muzyką St. Eklara, ilustr. K 8. — **„Kabaret“,** kuplety z „Janka i Franka“, „Róży Stambułu“, „Król śpi“ i wiele innych wraz z nutami, ilustr. K 8.

Nakładem SZ. TAFFETA, Księgarnia antykwarska Kraków, Wiślna 8.

Wysyłki uskutecznia się za zaliczką lub po nadesłaniu należytości wraz z kosztami przesyłki K 1·30.

Dział ubezpieczeń
Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie

przyjmuje dla Spółki akcyjnej

Tow. ubezpieczeń „Przyszłość“ w Warszawie

(filia w Krakowie — przedstawicielstwo we Lwowie).

1) **Ubezpieczenie wojenne** oficerów i żołnierzy — do wysokości 10.000 K **bez badania lekarskiego** (premia płatna jednorazowo lub w ratach wynosi 50 K za 1.000 K sumy ubezpieczonej) ubezpieczenie jest ważne **natychmiast** i trwa jeden rok, poczem może być na dalszy rok przedłużone lub też przemienione **na ubezpieczenia ludowe,** w którym to wypadku zaliczy się połowę poprzednio zapłaconej premii — na nowe ubezpieczenie.
2) **Ubezpieczenie ludowe** do wysokości 5.000 K **bez badania lekarskiego** na najkorzystniejszych warunkach (natychmiastowa pełna skuteczność polisy, bezsporność polisy po jednym roku i nieprzepadalność wpłaconej premii, 90% udział ubezpieczonych w zyskach z tego działu i t. d.)
3) **Ubezpieczenia mieszane, pośmiertne i posagowe** według nowych najkorzystniejszych taryf.

Zgłoszenia przyjmują i wyjaśnień udzielają: 4509

Biura Działu ubezpieczeń w Krakowie, ulica Wolska 19, we Lwowie ulica Kościuszki 8, w Przemyślu ulica Kolejowa 2, w Stanisławowie ulica Sapieżyńska 11 — dalej Biura Zakładów powiatowych Polskiego Funduszu wdów i sierót we wszystkich miastach powiatowych, tudzież instytucye, które poprzednio te zgłoszenia przyjmowały.

W środkowej Galicyi w okolicy podgórskiej jest do sprzedania (tylko katolikowi)

Willa murowana

o 25 pokojach i ogrodem wraz z placem budowlanym przeszło 7500 metr. kw. — Zgłoszenia: pensyonat „Polonia“ Chyrów. 4949

Czasopismo Górniczo-Hutnicze
jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem
Czasopismo Naftowe
jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom **górniczego, hutniczego i naftowego** przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki.
Przedpłata roczna Mk. 60, zeszyt pojedynczy Mk. 4.
Biuro Redakcyi i Administracyi:
w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5.
Konto P. K. O. Nr. 141.049. 4791

„Ekonomia“ Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie, Dunajewskiego 2.

Kupuje i sprzedaje: Drzewo opałowe i budowlane, ziemniaki, kapustę, fasolę, groch, kaszę, buraki, marchew, słomę, siano i wszelkie artykuły spożywcze.
Dostarcza: Wapno grube budowlane i nawozowe w ładunkach wagonowych.
Przyjmuje: Przedstawicielstwa, oraz do komisowej sprzedaży wszelkie towary, majątki ziemskie, kamienice, interesa handlowe, przemysłowe i t. p.
Lokuje: kapitały na hypotekach. 4620

Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy itp. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER ANTONIEGO TRĄBKI
w Krakowie, ul. Szewska 12. 4442

OBRAZY NARODOWE

W. KOSSAK. Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim, okazały obraz barwny, wielkość 64×86 K 40·— 4768
J. STYKA. Kościuszko pod Racławicami, w barwnem wykonaniu, wielkość 43×64 . . . . „ 9·—
J. MATEJKO. Polonia, wykonanie barwne, wielkość 52×41 . . . „ 6·—
PORTRETY SŁAWNYCH MĘŻÓW, według oryginałów prof. Stroynowskiego, J. Styki, Krzesza i t. d.: Piłsudski, Paderewski, Kościuszko, Kiliński, Poniatowski, Pułaski, Dąbrowski, Sienkiewicz, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, w wielobarwnem artystycznem wykonaniu, w cenie od Koron 6·—.
Do obrazów oprawa dębowa ze złoceniami, po bardzo niskich cenach.
POCZTÓWKI „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich i zagranicznych Salonów“
Pocztówki świąteczne i noworoczne.
Dla szkół, urzędów i zakładów wojskowych i publicznych wysoki rabat!
Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich HENRYK FRIST Kraków, Floryańska 37.

Aktualność, Satyrę i Humor znajdziecie, czytając

REWJĘ i SZCZUTKA

REWJA	SZCZUTEK
Największy Tygodnik ilustrowany w Polsce.	Tygodnik satyryczno-polityczny wychodzi co niedzieli
Zeszyt zawiera około 100 rycin.	pod red. St. Wasylewskiego i Kaź. Grussa
Prenumerata kwartalna K 60·—	Prenumerata kwartalna K 25·—
z przesyłką pocztową K 65·—	z przesyłką pocztową K 30·—

Administracya: Kraków Tow. „Ruch“ (dawniej Hopcas i Salomowa), Szczepańska 9. 4972

„VICTORIA“
DOM HANDLOWY
Kraków, 4408
ul. Długa 48, tel. 2130.
przyjmuje zamówienia na dostawę owoców strączkowych, kaszy hreczanej i jaglanej, kapusty, marchwi i t. p. w ładunkach całowagonowych dla aprowizacyi miast, kooperatyw i konsumów.

Wynajmę stajnię
na konie i garaż — najchętniej w śródmieściu lub dzielnicy Piasek.
Natychmiastowe zgłoszenia pod „I. S.“ do Adm. „Gł. Nar.“ 4970

Pianistka
z ukończonem konserwatoryum, uczen. prof. Lalewicza udziela gry na fortepianie. Wiadomość: Repetowska ul. św. Marka 25 III p. 4907

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu“.

NA ŻYWNOŚĆ DLA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Karol Hołeksa K 60 — nieprzyjęte honorar. za prelekcye na II. kursie plebiscytowym w Krakowie. Aniela Jachymiak K 20. X. X. K 2. Zarząd szkoły 4-ro kl. w Szczucinie K 35. Dzieci szkoły 4-ro kl. im. św. Mikołaja w Kołomyi K 50. Powiat. komitet niesienia pomocy Górnoślązakom w Opocznie od gminnego komitetu w Żarnowie na ręce ks. Pośpiecha złożono rubli 313, Mrk pol. 1.50 i 5 hal. i na ręce Andrzeja Struga Rb. 313, Mk. pol. 1.50 i 5 h., Leokadya Kraussowa K 520. Wiktor Stotyhwo K 10. Starostwo w Gryhowie nadesłane przez Zarządy szkół tamtejszego powiatu a mianowicie: w Brzanie górnej, w Cieniawie, w Kamionce wielkiej, w Kąśny dolnej, w Kąclowej, w Mszalnicy, w Mystkowie, w Plaszkowej i w Wilczyskach, w łącznej kwocie K 309 31 h., L. Gorgoń naucz. od dzieci szkolnych w Krzywaczce K 15, — Stan. Prokopek K 10, ks. Kaznowski K 20, — Zarząd 5-cio kl. szkoły męskiej w Zakopanem, zebrane przez uczn. K 56, ks. Tadeusz Szubstarski w Opatowie K 20, Szkoła powszechna w Szczawnicy, z tygodniowych wkładek dzieci K 58. Szkoła Wola Mielecka K 6, Związek młodzieży, Rzemień K 50, Szkoła Józefów K 27, Szkoła Padew Narodowa K 30 h. 15, Szkoła, Surowa K 20, Szkoła, Otałęż K 5, Szkoła, Złotniki K 6. Ogółem złożono do dnia dzisiejszego kwotę K 67.679 h 87, Rubli 1.470 i Marek 55.50.

NA CELE PLEBISCYT. ŚLĄSKA GÓRNEGO I CIESZYŃSKIEGO. Zebrano przy wypłacie personalu pomoc. VIII. wydziału Dyrek. kolei w Krakowie K 63, ks. I. Birecki zebrane w Chomiakówce pow. Czortków K 100, Hel. Zielińska, Siedlce K 15, Ignacy Plesnar K 100.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
H. MIEROSZEWSKI
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ul. Floryańska 43
załatwia wszelkie interesa wchodzące w zakres bankowości.
Godziny urzędowe od godz. 9-tej do 1-szej przed poł. oraz od godz. 3-ciej do 6-tej po południu. 4990

L. 749/919. W Borysławiu, dnia 16 grudnia 1919.

KONKURS.

Na podstawie uchwały tymczasowego Zarządu gminy Borysławia z dnia 16-go grudnia 1919 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę urzędnika rachunkowego przy tutejszym Urzędzie miejskim.

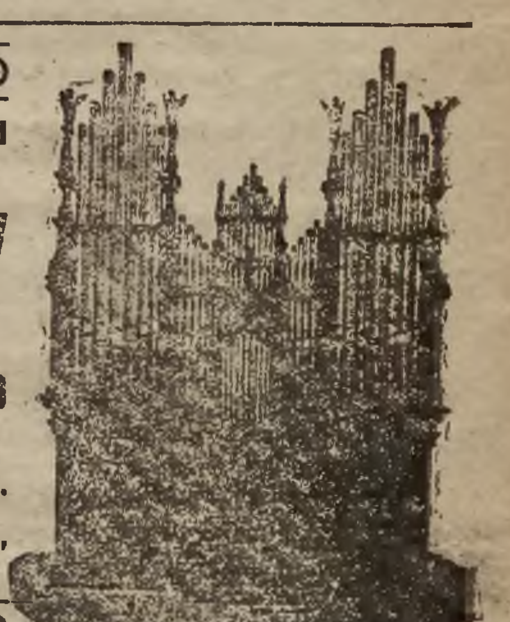
Waruki: 4987

1) narodowość polska,
2) nieprzekroczony 40 rok życia,
3) gruntowna znajomość rachunkowości państwowej i kupieckiej oraz dłuższa praktyka w dziale rachunkowym, o ile możności w większej gminie.

Kompetenci zechcą w terminie do końca grudnia 1919 r. zgłosić się pisemnie do Zarządu gminy Borysław przedkładając dowody swej kwalifikacyi i podając warunki.

Z Zarządu gminy: komisarz rządowy **Supiński.**

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy
ORGANÓW
kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
4648 organmistrza-technika
w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.
Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



Kupcom, Przemysłowcom i Kooperatywom

polecamy poniższe, pożyteczne tygodniki fachowe:

„Kupiec“ kwartalnie . . . . Mk. 6·—
„Drogerzysta“ kwartalnie . . . . Mk. 6·—
„Przegląd Włóknisty“ kwartalnie Mk. 6·—

Zeszyty okazowe wysyła się za nadesłaniem 60 fenigów. — Bardzo korzystne pisma dla wszelkich ogłoszeń hurtowników i fabrykantów.

Adres zamówień: „Kupiec“ Poznań. 4814

TOWARZYSTWO AGRARNO-OSADNICZE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
we Lwowie, przy ulicy Halickiej L. 21, I. piętro, 4956

Upoważnione reskryptem Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1919 r. L. 9133 na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. ust. Nr. 73/1919 poz. 428) obejmuje organizacyę **obrotu ziemią w ramach i z tendencyą ustawy agrarnej** z dnia 10 lipca 1919 r., w którym to celu podejmuje wszelkie prace pośredniczące między właścicielami większych obszarów ziemskich, mających zamiar dobra swe pozbyć a nabywcami i przeprowadza odnośne umowy, **za wykonanie których obejmuje poręką, przyczem zaznacza się, że transakcye wykonywane przez Towarzystwo nie wymagają osobnego zezwolenia Rządu.**

Towarzystwo rozpoczęło swą czynność we Lwowie, przy ulicy Halickiej 21, I. piętro.

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE ROMUALDA FELDMANA, — KRAKÓW, ul. Mikołajska L. 3.
Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i zagranicą **po cenach konkurencyjnych.** Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na kolei.
TELEFON Nr. 3588. 4612 **DLA PRZESIEDLAJĄCYCH SIĘ PP. URZĘDNIKÓW OGLĘDNE CENY.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.